

Wojciech Morawski

Między działalnością charytatywną a potęgą rozproszanego kapitału

Sfera finansów zawsze była przedmiotem zainteresowania przede wszystkim ludzi lepiej sytuowanych. W kręgu zainteresowań finansistów znaleźli się jednak również ludzie biedniejsi.

Działo się tak z dwóch powodów. W dawnych tradycjach, utrwalonych przez religię, granica między działalnością kredytową a charytatywną nie była ostra. Wczytując się w Biblię czy Koran, można zaważyć, że wspomaganie bliźnich będących w potrzebie powinno być brane pod uwagę przez tych, którzy zajmują się pożyczaniem pieniędzy. W rozwoju bankowości zawsze istniał zatem wątek charytatywny. Ponadto zorientowano się, że niezbyt zamożni ludzie dysponują dużymi zasobami pieniądza. Nie były one imponujące w indywidualnych przypadkach, ale zebrane razem mogły się okazać potężnym impulsem rozwojowym dla gospodarki. Szukano zatem takich form zwiększenia aktywności gospodarczej ludzi biedniejszych, by te środki uruchomić.

NURT CHARYTATYWNY W BANKOWOŚCI. BANKI POBOŻNE

Na pograniczu działalności charytatywnej i kredytowej działały pierwsze w Polsce banki z prawdziwego zdarzenia. Były to organizowane przez kościół banki pobożne – *montes pietatis* (dosłownie – góry pobożności). Ich zadaniem było zwalczanie lichwy poprzez dostarczanie ubogim drobnego kredytu konsumpcyjnego pod zastaw ruchomości.

Pierwsze takie instytucje powstały we Włoszech w XV wieku. W Polsce pierwszeństwo należy do Ostrołęki, gdzie w 1557 roku ksiądz Wawrzyniec Białobrzeski założył Fundację Ostrołęcką Taniego Kredytu. Nie był to jeszcze bank pobożny w ścisłym tego słowa znaczeniu. Trzy pierwsze *montes pietatis*

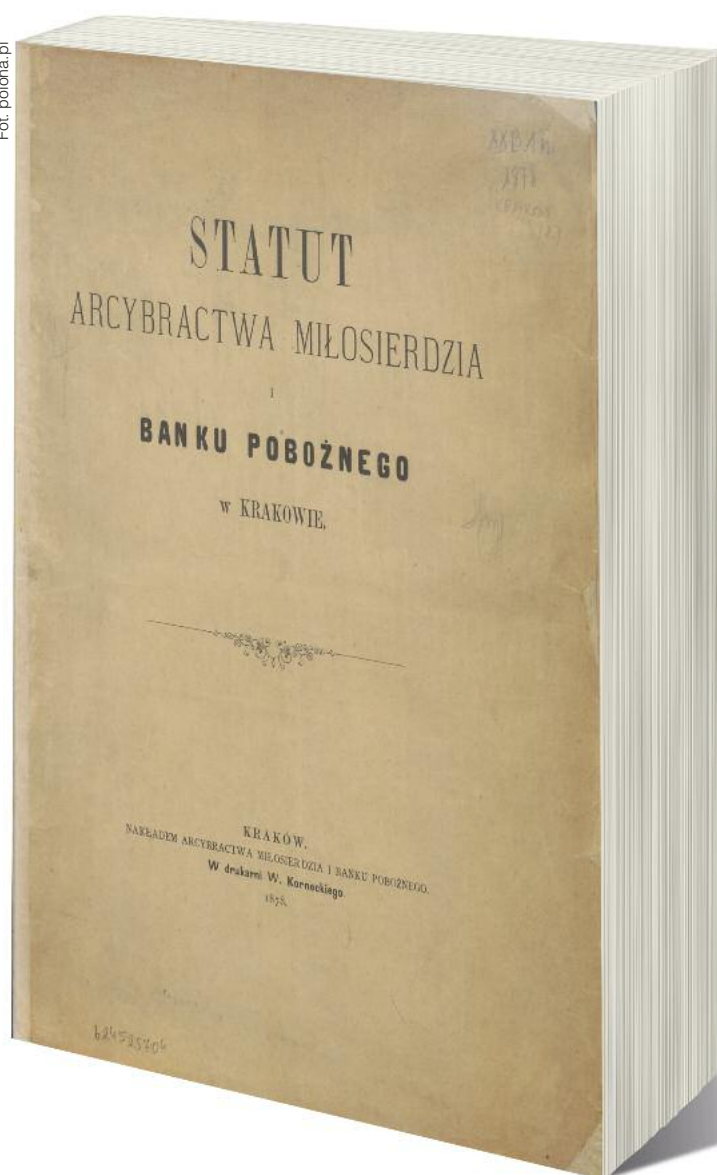
założył jezuita Piotr Skarga. Były to zakłady w Wilnie (1579), Krakowie (1587) i Warszawie (1589). Krakowski bank okazał się wyjątkowo długowieczny – działał do 1948 roku. Warszawski, związany z Bractwem Miłosierdzia św. Łazarza, przetrwał do 1753 roku. W 1598 roku powstał *mons pietatis* w Poznaniu, w 1600 roku w Pułtusku, w 1601 we Lwowie, Łowiczu i Zamościu, potem kilkanaście następnych. Pożyczano zazwyczaj na krótko – nie dłużej niż rok – i raczej bez procentu. W XVII wieku zaczęło się upowszechniać pożyczanie na niewielki procent (zazwyczaj 7 proc.). Pierwszym bankiem pobożnym, który z reguły pożyczał na procent, był drugi w Warszawie *mons pietatis* przy Bractwie św. Benona na Nowym Mieście. Większość banków pobożnych upadła podczas potopu szwedzkiego. Na osobną wzmiankę zasługuje Publiczny Urząd Zastawniczy Mons-Pius przy Katedrze Ormiańskiej we Lwowie. Założony w 1668 roku, reaktywowany w 1792, przetrwał do 1939 roku.

LOMBARDY

Pod koniec XVIII wieku zaczęły powstawać lombardy rządowe i komunalne. W 1796 roku założono Warszawski Lombard Miejski. Z przerwami działał on aż do drugiej wojny światowej. Miał siedzibę w ratuszu miejskim. Udzielał kredytu na 8 proc., po 1845 roku na 6 proc. W 1847 roku powstał Lombard Miejski w Poznaniu, a w 1868 roku w Krakowie. Pod koniec XIX wieku lombardy miejskie upowszechniły się zwłaszcza w zaborze rosyjskim.

Statut krakowskiego banku pobożnego z 1817 roku. Była to jedna z najstarszych i najdłużej działających tego typu instytucji w Polsce – został założony w 1587 roku, a zakończył działalność w roku 1948

Fot. polona.pl



Z czasem tą formą działalności zainteresował się również kapitał prywatny, okazało się bowiem, że pożyczanie pieniędzy może być bardzo opłacalną aktywnością. W 1888 roku powstało Warszawskie Towarzystwo Pożyczkowe pod Zastaw Ruchomości S.A. Miało ono kilka oddziałów w Warszawie i Łodzi. Towarzystwo istniało do drugiej wojny światowej. W latach trzydziestych dysponowało kapitałem w wysokości 2 mln złotych i nawet w najgorszych latach wielkiego kryzysu wypłacało dywidendę w wysokości co najmniej 8 proc. Drugą warszawską firmą akcyjną był Warszawski Lombard Prywatny S.A., który został zlikwidowany po reformie Grabskiego. W Galicji lombardy zazwyczaj działały w oparciu o komunalne kasy oszczędności (KKO, o których jeszcze napiszemy). Najslabiej były rozwinięte lombardy w zaborze pruskim.

W 1933 roku w Polsce działało 28 lombardów. 13 należało do KKO, cztery były miejskie, cztery prywatne, trzy prowadzone przez instytucje do-

broczne, dwie były akcyjne i dwie spółdzielcze. W sumie udzieliły one 500 tys. pożyczek. O ile w 1928 roku przeciętna wysokość pożyczki wynosiła 98 zł, o tyle w latach trzydziestych tylko 50 zł. Pożyczek udzielano pod zastaw cennych przedmiotów. W przypadku niezwrócenia pożyczki w terminie rozpoczynał się dwumiesięczny okres ulgowy, kiedy właściciel przedmiotu mógł się jeszcze po niego zwrócić. Po upływie tego terminu zastaw był sprzedawany na licytacji. Ewentualna nadwyżka ze sprzedaży mogła być podjęta przez zastawiającego w ciągu dziesięciu lat. Po tym terminie była przekazywana na cele dobroczynne. Wyceną przedmiotów zajmowali się tzw. taksatorzy, którzy z własnej kieszeni pokrywali różnicę, jeśli podczas licytacji nie uzyskano ceny pokrywającej wartość pożyczki. Odsetki wraz z kosztami wyceny były pobierane z góry, w momencie udzielania pożyczki. W instytucji lombardu spletały się dwie, trudne do pogodzenia tradycje – charytatywna i komercyjna. Bywało to źródłem nieporozumień.

KASY BEZPROCENTOWEGO KREDYTU

W 1914 roku w Stanach Zjednoczonych utworzono American-Jewish Joint Distribution Committee, którego celem była pomoc dla ludności żydowskiej w Europie i na Bliskim Wschodzie. Po zakończeniu Wielkiej Wojny organizacja ta mogła objąć swą działalnością również ziemie polskie. W 1923 roku komitet kupił istniejący od 1921 roku Bank Rosyjsko-Polski S.A., zmieniając jego nazwę na Bank dla Spółdzielni S.A. Przez dwa lata właśnie ten bank kierował działalnością charytatywną komitetu w Polsce. Na początku 1925 roku instytucja uznała swoją działalność w Polsce za zakończoną i zaczęła zwracać interesy. Ale kryzys bankowy, który wybuchł w Polsce we wrześniu 1925 roku, doprowadził do tego, że komitet zmienił zdanie. Postanowił utworzyć sieć kas bezprocentowego kredytu, których celem miało być podtrzymanie działalności drobnego rzemiosła i handlu żydowskiego. Kas takich, zwanych Gemilut Chased, do końca 1926 roku powstało 226. Kierował nimi z Warszawy przedstawiciel American-Jewish Joint Distribution Committee na Polskę, mający do pomocy trzy centrale regionalne: Towarzystwo Ekopo w Wilnie, Centralny Komitet Ratunkowy w Krakowie i Centralny Komitet Ratunkowy we Lwowie.

W 1928 roku system ten został zreformowany. American-Jewish Joint Distribution Committee przekazał większość swoich kompetencji Centralnemu Towarzystwu Popierania Kredytu Bezprocentowego i Krzewienia Pracy Produktywnej wśród Ludności Żydowskiej w Polsce, w skrócie zwanemu Cekabe. W 1936 roku pod jego kontrolą było 826 kas. Najwięcej, bo 79, działało w województwie lubelskim. Dalsze miejsca zajmowały województwa kieleckie i białostockie. Najmniej, bo tylko dziesięć, kas było w dawnym zaborze pruskim. Kasy dysponowały w sumie kapitałem w wysokości 5 mln zł i udzieliły ponad 10 mln pożyczek. Głównym źródłem finansowania była bezpośrednia pomoc ze strony American-Jewish Joint Distribution Committee. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego starało się wesprzeć kasy, opodatkowując na ten cel gminy żydowskie.

Pod koniec 1935 roku, w odpowiedzi na rozwój kas żydowskich, przy parafiach katolickich zaczęto zakładać chrześcijańskie kasy kredytu bezprocentowego. W sierpniu 1936 roku w Warszawie powstała Polska Centralna Kasa Kredytu Bezprocentowego, w marcu 1937 roku założono konkurencyjne Zjednoczenie Chrześcijańskich Kas Bezprocentowego Kredytu w Rzeczypospolitej Polskiej. Z czasem utworzono jeszcze jedną regionalną centralę – Związek Pomorskich Kas Bezprocentowego

Kredytu. Kasa centralna zrzeszała kasy regionalne raczej na zasadzie terytorialnej, Zjednoczenie na zasadzie branżowej. W 1938 roku istniały 392 kasy: 233 w Centralnej Kasie, 121 w Zjednoczeniu i 38 w Związku Pomorskim. Najwięcej kas chrześcijańskich działało w Warszawie, Lwowie, Wilnie i naterenie dawnego zaboru pruskiego. Ich głównym źródłem finansowania były kredyty Banku Gospodarstwa Krajowego.

MOBILIZACJA ROZPROSZONEGO KAPITAŁU. KOMUNALNE KASY OSZCZĘDNOŚCI

W tym nurcie kluczową rolę odgrywała spółdzielczość kredytowa. Drugi pomysł polegał na wykorzystaniu sieci placówek pocztowych do gromadzenia drobnych oszczędności. Po raz pierwszy tę metodę zastosowano w Anglii w 1861 roku. W Polsce tradycję tę zapoczątkowała Poczta Kasa Oszczędności (PKO), w tym tekście zajmujemy się jednak KKO – komunalnymi kasami oszczędności.

Podstawową formą komunalnych instytucji kredytowych były komunalne kasy oszczędności, które różniły się od innych form bankowości przede wszystkim celem. Na pierwszy plan wysuwały się operacje bierne, czyli gromadzenie wkładów. Lokowanie zgromadzonych środków było mniej istotne i miało tylko zapewnić oprocentowanie. Kasy nastawiały się na niezbyt zamożną klientelę i stawiały sobie za cel wzmocnienie klasy średniej. Jeśli za miarę efektywności instytucji kredytowych przyjąć stosunek udzielonych kredytów do zgromadzonych wkładów, to kasy były najmniej wydajną formą bankowości. Banki prywatne z tej samej ilości wkładów potrafiły udzielić dwa razy więcej kredytów. W przypadku kas najwyższej ceniono sobie jednak bezpieczeństwo wkładów, przedkładając je nad wysokie zyski.

PRUSY, AUSTRIA I ROSJA

Najstarsze tradycje kas komunalnych miały Prusy. Najstarsze kasy oszczędnościowe (*Sparkassen*) powstały tam już w XVIII wieku. W 1827 roku utworzono kasę oszczędności w Poznaniu. W 1833 wydano regulację prawną, która przesądziła o ustroju tamtejszych kas na całe dekady. Specyfiką systemu pruskiego był brak osobowości prawnej kas, które traktowano jako integralną część majątku komunalnego, z kolei związek komunalny gwarantował zobowiązania kas całym swoim majątkiem. W 1913 roku na ziemiach pruskich, które później weszły w skład Rzeczypospolitej, działało 158 kas komunalnych. W 1892 roku utworzyły one regionalny związek rewizyjny, który w 1912 roku



Okładka broszury informacyjnej Komunalnej Kasy Oszczędności w Krakowie

przekształcił się w Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu.

W Austrii pierwsze komunalne kasy oszczędności powstały w 1819 roku. W 1844 roku sprawa została uregulowana prawnie. W odróżnieniu od Prus kasy w Austrii miały osobowość prawną i mogły działać na własny rachunek. Co więcej, ustawodawca upoważnił do zakładania kas nie tylko związki komunalne, ale również „przyjaciół ludzkości”, dopuszczając możliwość inicjatywy społecznej. W ten właśnie sposób w 1844 roku powstała pierwsza kasa w Galicji – Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie. Również na ofiarności społecznej, tym razem ukraińskiej, oparta była działalność utworzonej w 1906 roku Ukraińskiej Szczędnicy. W latach 1898–1899 GKO stanęła na progu bankructwa. Wyszła jednak z kłopotów i dalej rozwijała się pomyślnie. W 1902 roku z inicjatywy jej szefa Jana Kantego Steczkowskiego utworzono Związek Galicyjskich Kas Oszczędności. W 1913 roku zrzeszał on 53 kasy w Galicji i trzy na Śląsku Cieszyńskim.

Fot. polona.pl

W zaborze rosyjskim możliwości prawne zakładania kas w miastach gubernialnych istniały od 1841 roku. Pierwsze kasy powstały w 1843 roku w Warszawie i w Płocku. Do 1862 roku było ich już 18. W 1895 roku w Rosji z takich instytucji wykształciły się komunalne kasy oszczędności. Zmiana ta nie dotyczyła jednak Królestwa Polskiego, bowiem w latach 1891–1894 generał-gubernator Josif Hurko rozwiązał wszystkie działające tam kasy. Tę lukę wypełniły państwowe kasy oszczędności, które jednak tylko gromadziły wkłady, nie wykorzystując zgromadzonych środków na korzyść ziem polskich. Specyficzną dla zaboru rosyjskiego instytucją były gminne kasy oszczędnościowo-pożyczkowe. Były one własnością gminy i nie miały osobowości prawnej. W 1914 roku w Królestwie Polskim działało 1217 takich kas. Podczas ewakuacji w 1915 roku Rosjanie wywieźli zasoby państwowych kas oszczędności, które przepadły bezpowrotnie. Gminne kasy zazwyczaj zdołały uniknąć ewakuacji, ale inflacja zniszczyła ich zasoby finansowe.

DRUGA RZECZPOSPOLITA

W Drugiej Rzeczypospolitej początkowo kasy działały według trzech różnych tradycji. Ich status uregulowało rozporządzenie prezydenta z 1927 roku. Stworzono wówczas możliwości prawne rozwoju kas na terenie zaboru rosyjskiego. Nadzór nad nimi sprawowali minister spraw wewnętrznych i minister skarbu. Kasy uzyskiwały osobowość prawną, a ich majątek został oddzielony od majątku związków komunalnych. Realnie KO stały się konkurencją dla Pocztowej Kasy Oszczędności (PKO) na polu gromadzenia drobnych wkładów oszczędnościowych. Jedynie PKO, KKO i odtworzone w 1924 roku gminne kasy oszczędnościowo-pożyczkowe mogły prowadzić książeczki oszczędnościowe, których nazwa została objęta ochroną prawną.

KKO były powiązane z konkretnymi związkami komunalnymi, z wyjątkiem dwóch instytucji o ogromnej tradycji i specyficznej pozycji: Galicyjskiej Kasy Oszczędności i Ukraińskiej Szczędnicy. W rywalizacji z KKO Pocztowa Kasa Oszczędności zazwyczaj miała przewagę, choć w latach trzydziestych zdarzało się, że wkłady w KKO były wyższe. KKO dysponowały dwoma centralami finansowymi: Komunalnym Bankiem Kredytowym w Poznaniu i Polskim Bankiem Komunalnym w Warszawie S.A. ■

Wojciech Morawski

W kręgu Wawrzyniaka i Stefczyka

Spółdzielczość kredytowa w Polsce

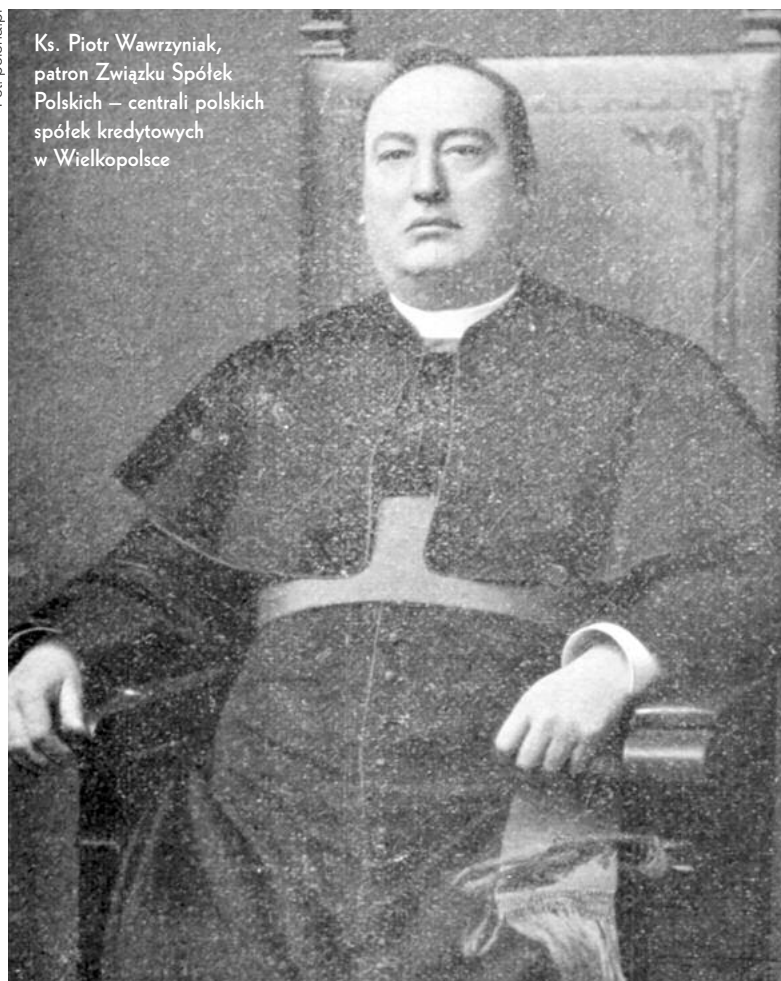
Ruch spółdzielczy jako forma wspólnej aktywności gospodarczej ludzi mniej zamożnych został zapoczątkowany w 1844 roku, kiedy tzw. pionierzy z Rochdale (dziś dzielnicy Londynu) utworzyli pierwszą spółdzielnię spożywców. Podstawowa różnica między spółdzielnią a spółką akcyjną polega na tym, że w spółdzielni głosują ludzie (każdy członek ma jeden głos), a w spółce akcyjnej kapitały (liczba głosów zależy od liczby posiadanych akcji). W tym tekście zajmiemy się przede wszystkim spółdzielczością kredytową.

W drugiej połowie XIX wieku konkurowały ze sobą dwa modele spółdzielczości. Twórcą jednego z nich był Herman Schultze z Delitzsch (1808–1883). System ten wyrósł z doświadczeń zamożnych rzemieślników miejskich, którzy jednoczyli się w obliczu zagrożenia, jakim była industrializacja. Polegał na dość wysokich wkładach członkowskich, ale odpowiedzialności ograniczonej do wysokości wkładu. Drugi system, którego twórcą był Friedrich Wilhelm Raiffeisen (1818–1888), wywodził się z charytatywnych organizacji wiejskich i był stworzony z myślą przede wszystkim o ubogiej ludności chłopskiej. Opierał się na zasadzie niskich wkładów członkowskich, ale za to nieograniczonej odpowiedzialności członków za zobowiązania spółdzielni. Na ziemiach polskich oba systemy, zależnie od lokalnych warunków, znalazły gorliwych zwolenników.

ZABÓR NIEMIECKI

Twórcą polskiej spółdzielczości kredytowej w zaborze pruskim był Mieczysław Łyskowski, który zaprzyjaźnił się z Hermanem Schultzem, kiedy ten przebywał we Wrześni w 1850 roku. Najstarszą wielkopolską spółdzielnią kredytową było Towarzystwo Oszczędności i Pożyczkowe w Śremie, założone w 1850 roku. W 1861 roku Łyskowski wraz z Hipolitem Cegielskim założył Towarzystwo Pożyczkowe dla Przemysłowców

Fot. polona.pl



Ks. Piotr Wawrzyniak,
patron Związku Spółek
Polskich – centrali polskich
spółek kredytowych
w Wielkopolsce

Franciszek Stefczyk,
zwolennik i propagator
spółdzielczych kas
oszczędnościowych
w Galicji

Fot. „Tygodnik Ilustrowany”, 1924, nr 30



Miasta Poznania. W ciągu kilku lat powstały kolejne spółdzielnie, działające zazwyczaj pod nazwą banków ludowych.

Polskie spółdzielnie od początku były bastionami oporu przeciw germanizacji. Zgodnie z prawem bankowym instytucje takie powinny podlegać kontroli. Chcąc uniknąć bezpośredniej kontroli władz niemieckich, w 1871 roku polskie spółdzielnie utworzyły związek rewizyjny pod nazwą Związek Spółek Polskich. Utała się tradycja, że patronem takiego związku był duchowny. Jako pierwszy pełnił tę funkcję ks. Antoni Szamarzewski, potem ks. Piotr Wawrzyniak, w końcu ks. Stanisław Adamski, który w Drugiej Rzeczypospolitej został biskupem katowickim. Polskie banki ludowe były oparte na systemie Schultzego, podczas gdy okoliczna ludność niemiecka korzystała z systemu Raiffeisena. Pojawiły się głosy, że polska spół-

dzielczość też powinna tak uczynić. Zwolennikiem takiego rozwiązania był patron wielkopolskich kółek rolniczych Maksymilian Jackowski. Ostatecznie jednak zadecydowano, że spółdzielczość polska pozostanie przy systemie Schultzego.

Polskie spółdzielnie, działając w wrogim otoczeniu biurokracji niemieckiej, musiały być wyjątkowo solidne, bowiem niemieckie władze wykorzystywałyby każde ich potknięcie. W sumie wyszło im to na korzyść i umożliwiło dalszą ekspansję. W 1886 roku utworzono Bank Związku Spółek Zarobkowych S.A., który stał się centralą finansową spółdzielczości. W 1909 roku powstał pierwszy polski bank ludowy na Pomorzu – w Bytowie. Z inicjatywy ks. Wawrzyniaka zaczęto zakładać polskie banki w głębi Rzeszy, które miały obsługiwać tamtejszą Polonię. Pierwszym był Bank Skarbona w Berlinie. Tuż przed pierwszą wojną światową polska spółdzielczość kredytowa w Rzeszy była liczącą się siłą gospodarczą i silnym instrumentem walki z germanizacją. W 1913 roku w zaborze pruskim działało 221 polskich banków spółdzielczych o łącznym kapitale wynoszącym 41 mln marek.

ZABÓR AUSTRIACKI

W zaborze austriackim w 1864 roku powstało Miejskie Towarzystwo Pożyczkowe w Brzeżanach, uważane za najstarszą galicyjską spółdzielnię

kredytową. Wkrótce założono kolejne spółdzielnie oparte na systemie Schultzego. W 1873 roku utworzyły one własny związek rewizyjny, a w 1902 roku centralę finansową w postaci Akcyjnego Banku Związkowego S.A. W latach dziewięćdziesiątych zaczął się szybki rozwój spółdzielni typu Raiffeisena, których niestrudżonym propagatorem był Franciszek Stefczyk. Z czasem nowe spółdzielnie zaczęto po prostu nazywać kasami Stefczyka. W 1909 roku ich centralą finansową stała się Centralna Kasa Spółek Rolniczych we Lwowie. W 1914 roku w Galicji działało 238 banków spółdzielczych systemu Raiffeisena, które dysponowały kapitałami w wysokości 245 mln koron. W tym samym czasie istniały 1334 kasy Stefczyka, ale ich łączny kapitał wynosił zaledwie 7 mln koron. Zestawienie tych liczb dobrze ilustruje różnicę między bazami społecznymi obu systemów.

W Galicji rozwijała się również ukraińska i żydowska spółdzielczość kredytowa. W 1873 roku powstała pierwsza spółdzielnia ukraińska – Wspólny Zakład Kredytowy dla Galicji i Bukowiny. Do końca stulecia założono kilkanaście podobnych spółdzielni ukraińskich, spośród których szczególną rolę odgrywało Towarzystwo Wzajemnego Kredytu Dniestr we Lwowie. W 1899 roku powstała centrala finansowa spółdzielczości ukraińskiej, tzw. Centrobank. Odrębnie rozwijały się słabsze spółdzielnie ukraińskie odcinające się od ukraińskiego nacjonalizmu. W 1914 roku istniało łącznie 428 spółdzielni ukraińskich, dysponujących kapitałem w wysokości 48 mln koron.

W 1876 roku w Tyśmienicy powstała pierwsza żydowska spółdzielnia kredytowa. Żydowskie związki kredytowe były mniejsze od podobnych polskich czy ukraińskich, ale za to bardzo liczne. W 1901 roku utworzyły one związek rewizyjny pod nazwą Powszechny Związek na Wzajemnej Pomocy Oparty Galicyjskich Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych. Najbiedniejsza klientela mogła korzystać z tzw. kas barona Hirscha. Ich celem było wsparcie najuboższych i zarazem uniezależnienie ich od wsparcia ze strony gmin wyznaniowych (kahałów). W 1914 roku w Galicji działało 912 spółdzielni żydowskich, które dysponowały kapitałem w wysokości 41 mln koron.

ZABÓR ROSYJSKI

W zaborze rosyjskim spółdzielczość kredytowa mogła się rozwijać w czterech formach. Kasy pożyczkowe przemysłowców były najbogatsze i zarazem najbardziej elitarne. Pierwsza taka kasa powstała w Warszawie w 1870 roku. Do 1898 roku założono ich 11, ale w tym roku rząd zakazał tworzenia nowych, a istniejące zmusił do zmiany form organizacyjnych. W 1872 roku zaczęły powstawać towarzystwa wzajemnego kredytu, oparte na systemie Schultzego. Do 1914 roku utworzono 98 takich towarzystw. Większość ich klienteli stanowili przedsiębiorcy żydowscy. Uboższych klientów obsługiwały tworzone od 1895 roku towarzystwa drobnego kredytu, również oparte na systemie Schultzego, ale wkłady były znacznie niższe. Do 1914 roku powstało ich ponad 700. Na systemie Raiffeisena oparte były towarzystwa kredytowe. Można je było zakładać od 1895 roku, ale ich burzliwy rozwój nastąpił po roku 1904, kiedy władze zezwoliły na tworzenie ich na wsi. Nie można jednak było zakładać oddolnych związków rewizyjnych. Funkcje kontrolne mogło sprawować tylko państwo. W tej sytuacji dużym sukcesem było utworzenie w 1910 roku centrali finansowej spółdzielczości – Banku Towarzystw

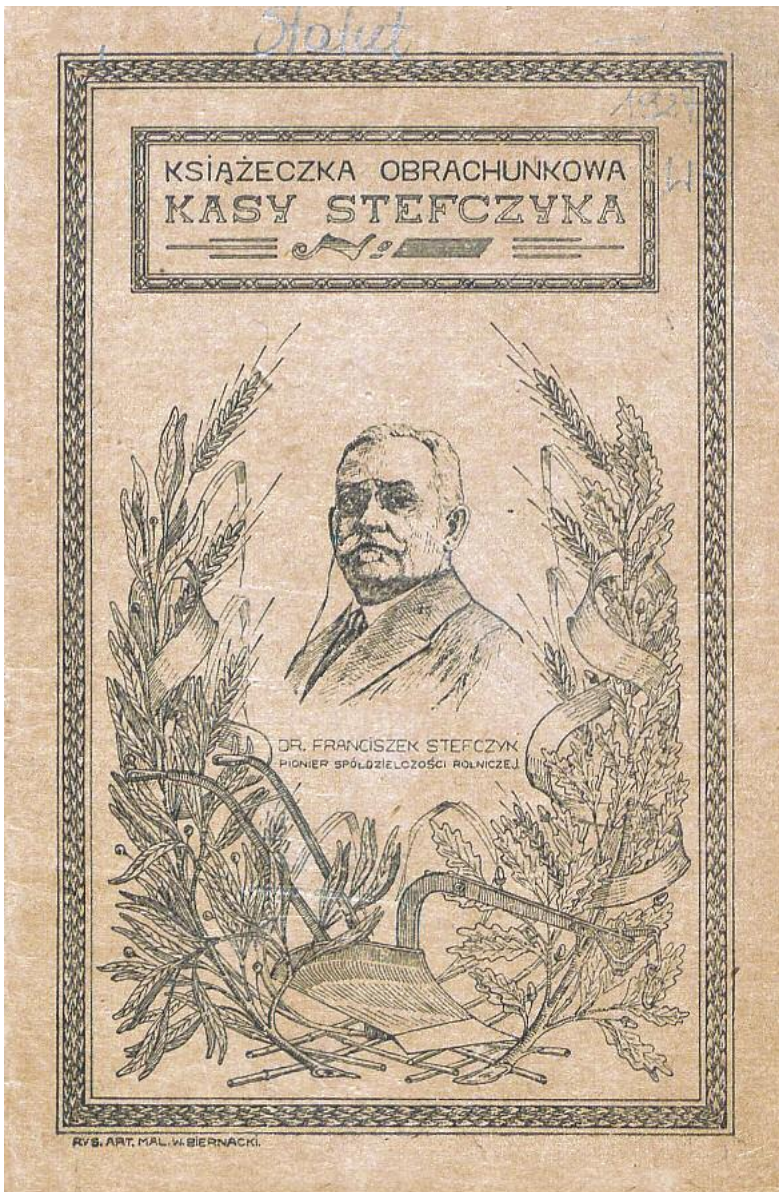
Spółdzielczych S.A. w Warszawie. Jego siedzibą był znany warszawiakom Bank pod Orłami przy ul. Jasnej. W 1914 roku w zaborze rosyjskim działało 1050 spółdzielni różnego typu, które dysponowały łącznym kapitałem 37 mln rubli.

W DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ

Okres pierwszej wojny światowej i powojennej inflacji nie sprzyjał rozwojowi spółdzielczości kredytowej. Inflacja podkopała finansowe podstawy aparatu kredytowego, a z powodu zubożenia całego społeczeństwa trudno było je szybko odbudować. Dopiero po stabilizacji walutowej w 1924 roku mogły się rozpocząć prace nad umocnieniem spółdzielczości, czemu towarzyszyły działania konsolidacyjne. Przy tej okazji starły się dwie koncepcje konsolidacji. Przywódcy spółdzielczości galicyjskiej: Franciszek Stefczyk i Leon Twarecki, chcieli zjednoczenia całej spółdzielczości, przełamania nie tylko barier międzyzaborowych, ale również bariery między systemami Schultzego i Raiffeisena. Z kolei patron spółek wielkopolskich ks. Stanisław Adamski był zwolennikiem odrębnego zjednoczenia spółdzielni Schultzego. Zrealizowano jego pomysł.

W lutym 1924 roku trzy związki rewizyjne kontrolujące spółdzielnie Schultzego w trzech zaborach zjednoczyły się, tworząc Unię Związków Spółdzielczych w Polsce. W tej sytuacji w kwietniu 1924 roku spółdzielnie raiffeisensowskie utworzyły Zjednoczenie Związków Spółdzielczości Rolniczej i podział na dwie gałęzie ruchu spółdzielczego został utrwalony. Trzecim związkiem rewizyjnym był Związek Spółdzielni Spożywców RP, utworzony w 1925 roku. Z dziejami finansów miał on tyle wspólnego, że założył własny bank – Bank Społem. Jego nazwę wymyślił Stefan Żeromski, który wygrał konkurs ogłoszony przez spółdzielców. W połowie lat dwudziestych Unia zrzeszała 932 spółdzielnie i miała 600 tys. członków. Zjednoczenie, przy podobnej liczbie członków, zrzeszało 2281 spółdzielni. Oba związki różniły się składem społecznym. W Zjednoczeniu chłopci stanowili 90 proc., a w Unii poniżej 50 proc. Centralą finansową Unii był Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, a Zjednoczenia Centralna Kasa Spółek Rolniczych, w 1919 roku przeniesiona ze Lwowa do Warszawy. W latach trzydziestych władze zaczęły nalegać na zjednoczenie polskiego ruchu spółdzielczego. Przewidywała to ustawa spółdzielcza z 1934 roku. W efekcie Unia i Zjednoczenie połączyły się w Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych.

PODZIAŁY NARODOWOŚCIOWE



Fot. polona.pl

Książeczka obrachunkowa kasy Stefczyka

W Drugiej Rzeczypospolitej podział ruchu spółdzielczego wzduł szwów narodowościowych, wyraźny już przed 1914 rokiem, jedynie się utrwalił. W kręgu spółdzielczości żydowskiej znalazły się środowiska ortodoksyjne i syjonistyczne. Liberalne środowiska żydowskie, nastawione na asymilację ze społeczeństwem polskim, były przeciwne wyodrębnianiu spółdzielczości żydowskiej. Dlatego pewna liczba spółdzielni żydowskich należała do polskich związków rewizyjnych. Pozostałe należały do jednego z czterech

związków rewizyjnych: dwóch galicyjskich we Lwowie, jednego w Warszawie dla Królestwa Polskiego i jednego o ambicjach ogólnopolskich – Związku Żydowskich Kupieckich Stowarzyszeń Spółdzielczych. Ponad 90 proc. spółdzielni żydowskich miało charakter kredytowy, w tym przytłaczająca większość oparta była na systemie Schultzego. Szczególną instytucją był Polsko-Palestyński Bank Spółdzielczy w Warszawie, który finansował emigrację do Palestyny.

Niemiecka spółdzielczość kredytowa w Drugiej Rzeczypospolitej była silna ekonomicznie i organizacyjnie. Mogła korzystać ze struktur rozbudowanych w okresie zaborów i finansowego wsparcia banków niemieckich. Początkowo spółdzielnie niemieckie były otwarte dla Polaków, co pozwalało im na poprawę efektywności finansowej. Po 1934 roku dostęp Polaków do nich został ograniczony, głównie przez podniesienie wysokości wkładu członkowskiego. W Polsce działało pięć niemieckich związków rewizyjnych, dwa w Wielkopolsce (jeden raiffeisenowski i jeden Schultzego), jeden w Łodzi dla dawnego zaboru rosyjskiego, jeden we Lwowie dla Galicji i jeden odrębny dla Pomorza.

Spółdzielnie ukraińskie były skupione w Związku Rewizyjnym Ukraińskich Spółdzielni we Lwowie. Podlegały mu zarówno spółdzielnie typu Schultzego, zwane powszechnymi lub ukrajbankami, jak i spółdzielnie „wiejskie” systemu raiffeisenowskiego. Odrębnie funkcjonował Związek Rewizyjny Rusińskich Spółdzielni we Lwowie. Osobną kategorię stanowił Bank Spółdzielczy Dniestr we Lwowie, który wraz z towarzystwem ubezpieczeniowym o tej samej nazwie dysponował kapitałem o wysokości 3,7 mln zł.

Podczas drugiej wojny światowej zlikwidowana została spółdzielczość żydowska, a polska i ukraińska mogły działać pod kontrolą niemiecką tylko na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Po 1945 roku przez krótki czas wydawało się, że spółdzielczość ma przed sobą możliwości rozwoju, ale po 1947 roku nastąpiła jej etatyzacja, a spółdzielnie stały się instytucjami fasadowymi. Taki stan rzeczy utrzymał się do końca PRL. ■

WOJCIECH MORAWSKI, historyk gospodarki, profesor w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie

NAGRODY!

Wejdź na stronę www.mowiawieki.pl
i weź udział w konkursie
związanym z cyklem
„Ludzie i pieniądze:
1794–1914”

Projekt realizowany
z Narodowym Bankiem Polskim
w ramach programu edukacji ekonomicznej

NBP

Narodowy Bank Polski